

tekst wizyjny

urodził się pierwszego czerwca jako Dzień Dziecka
— i już samo to powinno dawać do myślenia, że
może powstaje uskok, szramka, skrzywioneczek.
nie każdy przecież przychodzi na świat
jako międzynarodowe święto, przyrośnięty do daty,
wdrukowany w kartkę kalendarza.

obchodzony był hucznie, z prezentami, śpiewaniem
kolorowych piosenek, całymi naręczami balonów
wypełnionych helem. z Majką Jeżowską i zespołem Faselki.

człowiekiem zaczął się stawać dość późno, w połowie
listopada (ma szczęście, że przeżył Zaduszki, nie porwał
go tłum targanych wiatrem płomyków, nie dał się
spalić zniczom!). od razu przybrał postać volcela,
dobrowolnego nieuprawiacza miłości.
bo i po co od razu — bezceremoniał,
tak fizycznie, na chama, z ciecżą?

żył więc jako człekokształtna puszka. niestety, po
podgrzaniu zapalniczką okazało się, że na jej denku
rysuje się (objawia?) portret kobiety. roznegliżowana
Demi Moore, tańcząca tarantelę. cień, co płąsa,
gdy się go przypieka.

zleźli się fleszoidzi, zaczęli mrugać do niego. przesłonami.
jeden paparazzo włożył nawet obiektyw. w środku
gorącej konserwy drżał kłębek światła
z lamp błyskowych, którymi strzelały pismaki.
nic więcej.

kopnęła, dziennikarska hiena, z goryczą
i zdenerwowaniem (liczyło, bydlę, na poznanie
sekretów — a tu takie nic!).
potoczył się do rzeki, biedak. wypłynęły szkielety ryb.

do dzisiejszego dnia toń marszczy się, wodę zasnuwa
siwa mgła. on ciągle daje nam znaki,
stara się przekazać, byśmy dali mu spokój.
odwrócił się niejako plecami, zarył głowę w mule.
nie zaczepiać!

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 15.06.2022 06:50

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.